

Jak wspomagać?

Artykuł dla rodziców



<https://pixabay.com>

Wczesne wspomaganie rozwoju dziecka... Tu mowa o dzieciach zagrożonych niepełnosprawnością lub niepełnosprawnych. Z rad tu zawartych skorzysta z pewnością rodzic każdego małego dziecka.

Wyznaczone terapie, praca ze specjalistami, zadania przy stoliku to taka rzeczywistość terapeutyczna, w której rygorze dziecko stale funkcjonuje.

Jednak pamiętając o tym, że przez całe życie nie siedzimy przy stole z zadaniami tylko zwyczajnie żyjemy warto włączać dziecko do tego, co zwykle w ciągu dnia robimy.

Spróbujemy wyjaśnić jaka jest zależność na przykład pisania szlaczków i wycierania stołu...Opowiemy o tym, jak przeciwiczyć zadania „stolikowe” w trakcie dnia.

Pierwsze szlaczki czyli pisanie

Dziecko najpierw pisze... Tak można powiedzieć, gdyż najpierw coś chwyta dłonią, trzyma, a potem dopiero uczy się na to patrzeć.

Pierwszy szlaczek jaki dzieci piszą to zwykła linia, kreska. Najczęściej pozioma. Trudniej jest z rysowaniem linii pionowych, jedna za drugą. I tym się tu zajmiemy.

Ważne jest przy tym, aby dziecko zawsze zaczynało je rysować na kartce w kierunku „z góry na dół”, bo w ten sposób przyzwyczajają się do właściwych kierunków kreślenia i potem, w szkole, łatwiej będzie mu łączyć litery.

Z reguły na początku dzieci nie mieszczą się w liniaturze i szlaczki wyskakują poza nią. To wynik słabej sprawności grafomotorycznej, obniżonej koordynacji wzroku i ruchu.

Szukając czynności, która umożliwi dziecku „rysowanie” dużymi ruchami warto zastanowić się nad wycieraniem stołu...

Prowadźmy po powierzchni stołu dłoń dziecka, w której umieszczona jest ściereczka zaczynając od strony lewej, a dokładnie od lewego, górnego rogu. Ruch wykonujemy w kierunku „do siebie” (tak jakbyśmy rysowali kreskę) zgarniając po posiłku okruszki na drugą dłoń. Przesuwajmy się z dzieckiem,

tak aby kolejne „okruszkowe linie” pozwoliły na wytarcie stołu. Z czasem pozwoli to rysować kreski pionowe na kartce, czyli szlaczek złożony z linii prostych.

Liczenie

Teraz pora na zabawy w kuchni. Spróbujmy włączyć dziecko do prostej czynności nakrywania do stołu. Tu też najpierw „napiszemy szlaczek”, ale wykorzystamy do niego przedmioty, np. kubki i talerze.

Kiedy do posiłku trzeba nakryć stół dla wszystkich członków rodziny, wówczas dziecko na brzegu stołu ustawia kolejno, w jednej linii sekwencję: talerz-kubek-talerz-kubek-talerz-kubek-talerz-kubek. Potem, gdy rozsuniemy nakrycia stosownie do miejsc przy stole, to ugościmy przy nim 4 osoby. Jeśli jest nas w domu więcej, to dokładamy kubków i talerzy tak, aby starczyło dla każdego członka rodziny.

Dziecko ma rozumieć czym jest liczenie, dlatego powinno wykonywać polecenia typu: „podaj mi jedno jajko”, „zanieś tacie 2 ciastka”, „połóż na stole 4 łyżki”.

Jeśli nie rozumie ile to jest, to przysłowiowe „cztery” - proponuję pomóc mu rozwiązać to zadanie mówiąc na przykład: „daj jeszcze jeden”. Dla ułatwienia można położyć 4 kubki i potraktować to jako dobieranie łyżki do kubeczka, tak aby było 4, czyli „tyle samo”. Proście wasze dziecko, żeby pokazało gdzie jest „dużo”, gdzie jest „mało”.

Angażujcie je do zagniatania ciasta, bo to usprawnia ręce. Pozwólcie mu kroić ugotowane warzywa odpowiednim nożem (może być drewniany) do sałatki warzywnej. Mieszanie w garnku łyżką, gdy ręka jest prowadzona po obwodzie naczynia to ćwiczenie potrzebne do rysowania koła.

Czytanie

Nasze maluszki „czytają świat” od chwili, kiedy umieją patrzeć. Skoro czytamy litery zapisane od strony lewej do prawej, to warto bawić się pamiętając żeby wszystko działo się z zachowaniem takiego kierunku. Dobrym zwyczajem jest tu wskazywanie palcem tego, na co patrzymy.

Czytanie można więc zacząć od nazywania kolejno ułożonych obrazków, na przykład takich jakie znajdziecie w pudełkach z gry memo. Jeśli chcecie możecie potem umieścić między obrazkami litery. Jednak nie przesadzajmy, na początek wystarczy kiedy pojawi się tam kartonik o takim samym kształcie jak ten z obrazkiem, a na nim duże drukowane O, duże drukowane A.

Pamiętajmy, żeby ograniczyć czas dziecka spędzany przed monitorami telefonu, komputera, tabletu, telewizora. Ten czas jest czasem mało produktywnym, nie zawsze rozwojowym.

Życzymy dobrego czasu z dzieckiem...
pedagog Anna Sacherska
psycholog Monika Talarczyk-Molewska